

ZMIEN SVOJE ZYCIE. ZMIEN SWÓJ ŚWIAT.

# ACTIVATED

## CHRZEŚCJAŃSKI E WSPÓŁCZUCIE

Podążaj za  
przykładem Jezusa

**Księga przyjaźni**  
Bądź światłością  
świata

**Bumerang**  
Zbierasz to,  
co zasiejesz



## KILKA SŁÓW OD REDAKCJI SPRÓBUJ TROCHĘ ŻYCZLIWOŚCI

Mentalność "najpierw ja", która jest tak powszechna w dzisiejszym społeczeństwie, prowadzi wielu do myślenia, że dobre maniere i życzliwość są na skraju wyginięcia. W trudnych czasach łatwo jest wpaść w tryb przetrwania i skupić się tylko na naszych osobistych potrzebach. Zastanówmy się nad sprzeczną z intuicją myślą: To właśnie w takich okolicznościach powinniśmy wysunąć na pierwszy plan nasze umiejętności społeczne. W napiętych czasach życzliwość i uprzejmość są bardziej potrzebne niż kiedykolwiek.

Odważna życzliwość. To temat przewodni tego wydania *Activated*. Co mamy na myśli, gdy mówimy o *odważnej życzliwości*? Może to być wiele rzeczy. Być może okazanie komuś życzliwości, nawet jeśli nie potraktował nas dobrze. Może to pomaganie komuś w potrzebie lub robienie anonimowego, łaskawego uczynku, bez szukania uznania. Czasami bycie życzliwym oznacza ryzykowanie, że wyjdiesz na głupka. Życzliwość zawsze wymaga pewnego wysiłku, a czasami także odwagi.

Moja matka była znana z bardzo hojnej, a nawet nieustraszonej gościnności. Prawie zawsze miała kogoś, kto zatrzymywał się u niej w domu. Mogli to być studenci z wymiany, imigranci lub osoby w trudnej sytuacji ekonomicznej. Bóg uhonorował jej dobre intencje i nigdy nie przestał jej błogosławić i chronić.

Podczas ostatnich wydarzeń sportowych w naszym mieście, Sally i ja mieliśmy wiele okazji, aby zachęcić sportowców - z których wielu było niepełnosprawnych - a także wolontariuszy i widzów. Słyszeliśmy w wiadomościach, że strażnicy stadionowi pracowali długie godziny, a ich wynagrodzenie było często opóźnione. Odsuwając swoją nieśmiałość na dalszy plan, postanowiłem podejść do strażników przy bramie wejściowej i podziękować im za wspianą pracę, którą wykonywali, aby zapewnić spokojną atmosferę podczas igrzysk. Ku mojemu zaskoczeniu, jeden z młodych strażników był wyraźnie wzruszony; przytulił mnie i obficie podziękował. Nie wiedzieliśmy, jak bardzo potrzebował tej zachęty!

Myślę, że każdy ma podobne historie. Możemy skorzystać z wielu okazji, aby okazać życzliwość tym, którzy nas otaczają, jeśli nauczymy się być spostrzegawczy, a następnie zrobimy krok odwagi, gdy zobaczymy kogoś w potrzebie.

Na kolejnych stronach nasi współpracownicy będą analizować różne aspekty życzliwości, wzorując się na Jezusie jako najwspanialszym przykładzie ze wszystkich. Niech każdy z nas spróbuje trochę odważnej życzliwości i zobaczy, czy możemy uczynić naszą część świata lepszym miejscem.

A close-up photograph of a person's hand holding a yellow card reader. The person is wearing a dark blue jacket. The card reader is yellow and has a black square with a white downward-pointing triangle on it. The background is blurred, showing what appears to be a public transport setting.

# NAGRODY ZA DAWANIE

ROSANE CORDOBA

Mieszkam w ładnej okolicy w Rio de Janeiro, z dala od centrum miasta i blisko natury. Mój dom znajduje się 1300 metrów od głównej drogi. Ponieważ autobusy jeżdżą tylko po głównej drodze, często podwożę ludzi mieszkających przy mojej ulicy i miałam wiele okazji, aby porozmawiać z nimi o Jezusie, pomodlić się za nich, a także poinstruować niektórych w różnych kwestiach dotyczących zdrowia lub formalności prawnych.

Jedną z takich osób była samotna matka, która właśnie przeprowadziła się tutaj ze slumsów. Próbowала przenieść swoje dzieci do lokalnej szkoły publicznej. Podwożąc ją do głównej drogi, dowiedziałam się, że musi zanieść dokumenty do szkoły, ale nie ma pieniędzy na bilet autobusowy. Dałam jej pieniądze, których potrzebowała, pożegnałam się i więcej o tym nie myślałam.

Kilka tygodni później mój nastoletni syn wracał do domu, a jego karta autobusowa miała problem i nie miał przy sobie gotówki. Kierowca autobusu zamierzał podrzucić go na odludzie, ale samotna matka, której pomogłam, akurat jechała tym samym autobusem i zapłaciła za jego bilet, by mógł bezpiecznie wrócić do domu. Kiedy spotkałyśmy się następnym razem, z błyskiem w oku opowiedziała mi o

tym, co zrobiła. Tak wiele dla niej znaczyło pomaganie innym, mimo że jest bardzo biedna.

Członkowi mojej rodziny bardzo pomogła moja matka w młodości. Po śmierci mojej matki była w stanie pomóc mi w papierkowej robotce i innych pilnych potrzebach, ponieważ byłam wdową samotnie wychowującą dzieci. W ostatnich latach moi dorośli synowie i ja byliśmy w stanie pomagać jej przy różnych okazjach, co bardzo nas cieszy.

Jest to zasada "pay it forward" ("spłacać z góry"). Czasami prosty akt życzliwości lub hojności może objąć całe narody i pokolenia. Rezultaty mogą nie być dla nas widoczne, ale każdy życzliwy akt ma efekt falowania, jak wrzucenie kamyczka do stawu.

Życzliwość jest również wyrazem wdzięczności i wiary. Pokazujesz innym, jak bardzo jesteś wdzięczny za Boże błogosławieństwa i że chcesz, aby oni również mieli w nich udział. Pokazujesz też swoją wiarę w to, że wierzysz w Jego obietnicę zaspokojenia twoich potrzeb.

Nawet jeśli ludzie nie zawsze doceniają lub rozumieją twoje wysiłki, w niebie jest wielka księga, w której wszystko jest zapisywane i jak bumerang, nasze dobre uczynki zawsze powrócą w naszym kierunku, zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym.

# CHRZEŚCJAŃSKIE WSPÓŁCZUCIE

PETER AMSTERDAM



Kiedy czytamy ewangeliczne opisy życia Jezusa, czymś, co natychmiast rzuca się w oczy, jest to, że Jezus okazywał współczucie i życzliwość ludziom z różnych środowisk i nauczał, że Jego naśladowcy powinni robić to samo. Widzimy to w przypowieściach, których nauczał, takich jak historia o Dobrym Samarytaninie, który okazał współczucie pobitemu nieznanemu, opatrując jego rany, zabierając go do gospody i opłacając koszty z własnej kieszeni (ew. św. Łukasza 10:30-35).

W przypowieści o zagubionym synu młody

człowiek zażądał od ojca swojego dziedzictwa, co w kontekście jego czasów byłoby równoznaczne z powiedzeniem: "Chciałbym, żebyś nie żył", a następnie opuścił dom tylko po to, by roztrwonić całe swoje dziedzictwo. Po powrocie do domu, historia mówi nam, że "ojciec jego ujrzał go i ulitował się nad nim, pobiegł, objął go i ucałował" (ew. św. Łukasza 15:11-32).

Podczas swojej posługi Jezus często widział sytuacje, w których ludzie byli w potrzebie, a On był poruszony współczuciem i podjął dzia-

łania, aby im pomóc (ew. św. Mateusza 14:14). Doskonałym tego przykładem jest cud rozmnożenia chleba i ryb opisany w Ewangelii św. Mateusza:

"Jezus przywołał do siebie swoich uczniów i powiedział: 'Współczuję temu tłumowi, bo już trzy dni są ze Mną, a nie mają co jeść. I nie chcę ich odsyłać głodnych, aby nie zasłabli w drodze'".



Kiedy Jego uczniowie zapytali Go: "Skąd weźmiemy tyle chleba w tak odludnym miejscu, by nakarmić tak wielki tłum?". Jezus kazał im zebrać to, co mieli - siedem bochenków chleba i kilka małych ryb. Następnie w cudowny sposób rozmnożył je tak, że ponad cztery tysiące ludzi zjadło i było zadowolonych (ew. św. Mateusza 15:32-38).

W innym przypadku, w Ewangelii Łukasza, czytamy o Jezusie zwracającym się do pogrążonej w smutku wdowy, której jedyny syn właśnie zmarł i był zabierany na pogrzeb. "A gdy

Pan ją ujrzał, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz". Następnie Jezus kazał młodzieńcowi wstać i oddał go matce (ew. św. Łukasza 7:12-15).

Podczas swojego pobytu na ziemi Jezus był żywym przykładem atrybutów swojego Ojca, z których jednym jest współczucie. W całym Starym Testamencie czytamy o Bożym współczuciu: "Jak ojciec okazuje współczucie swoim dzieciom, tak Pan okazuje współczucie tym, którzy się Go boją" (Księga Psalmów 103:13).

"Pan pociesza swój lud i lituje się nad nim w jego cierpieniach" (Księga Izajasza 49:13).

Słowa współczucie i empatia są obecnie często używane, ale jak dokładnie definiuje się współczucie? Słowniki definiują je jako "uczucie głębokiego współczucia i smutku dla kogoś, kto znajduje się w jakiejś trudnej sytuacji, połączone z chęcią zrobienia czegoś, aby ją złagodzić".

Jedno z hebrajskich słów w Starym Testamencie, które jest tłumaczone jako współczucie, jest związane z hebrajskim słowem oznaczającym "łono" i wyraża opiekuńcze współczucie rodzica dla bezbronnego dziecka - głębokie uczucie, które przekłada się na akty bezinteresownej służby. Słowo to jest zwykle używane w odniesieniu do współczucia Boga, na przykład w Księdze Wyjścia, gdzie czytamy: "Pan, Pan Bóg, współczujący i łaskawy, nieskory do gniewu i obfitujący w dobroć i prawdę" (Księga Wyjścia 34:6).

W Nowym Testamencie jedno ze słów najczęściej używanych w odniesieniu do współczucia jest związane z greckim słowem oznaczającym "wewnętrzne części", odnoszącym się do siedziby ludzkich emocji. Termin ten oddaje ideę bycia poruszonym w rdzeniu swoich wewnętrznych uczuć, co prowadzi do aktów dobroci i miłosierdzia. Inne słowo, *sumpathes*, oddaje znaczenie "cierpieć z" lub "cierpieć obok".

Współczucie to silne uczucie związane z czyjąś sytuacją lub stanem i zrobienie czegoś, aby to zmienić. Chodzi o poprawienie sytuacji kogoś w potrzebie. Nie jest to współczucie, jeśli nie zostanie podjęte jakieś działanie, czy to życzliwe słowo lub uczynek, modlitwa, wspieranie kogoś w jego smutku i przekazywanie

twojego smutku lub troski.

Może również oznaczać podjęcie działań w celu zmiany sytuacji lub okoliczności. Może to oznaczać protestowanie w celu zmiany niesprawiedliwych praw i wprowadzenia sprawiedliwości społecznej. Może oznaczać poświęcenie czasu i wysiłku na nakarmienie głodnych, pomoc sierotom, odwiedzanie chorych i pogrążonych w żałobie, dzielenie się ewangelią z innymi lub udzielanie pomocy potrzebującym.

Współczucie jest ściśle powiązane z empatią - zdolnością do utożsamiania się z uczuciami innych i dzielenia się nimi, a także do postawienia się w ich sytuacji, aby zrozumieć, przez co przechodzą z ich perspektywy. Krótko mówiąc, współczucie jest częścią miłości.

Biblia mówi nam, abyśmy "przyoblekli się tedy jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, we współczucie serca [i] w dobroć" (List do Kolosan 3:12). Ale jak kultywować ten aspekt miłości? Dobrym punktem wyjścia jest zastanowienie się nad instrukcją Jezusa: "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego" (ew. św. Mateusza 22:39). Kiedy uczymy się chodzić w butach innych ludzi, bycie życzliwym i współczującym przychodzi nam z większą łatwością.

Pomocne jest również zastanowienie się nad służbą Jezusa. Widział ludzi w potrzebie - niewidomych, głodnych, pogrążonych w żałobie, chorych, wyrzutków społecznych - i zamiast odwrócić wzrok i przejść obok, zauważył ich, zatrzymał się i podjął działanie. W naszym zabieganym życiu łatwo jest nie zauważać innych, którzy zmagają się z trudnościami i są w potrzebie, a także być pochłoniętym własnymi problemami, potrzebami i troskami, przez co nie dostrzegamy ludzi wokół nas.

Inną rzeczą, która może pomóc nam być bardziej współczującymi, jest zwiększenie naszej świadomości miłości Pana do nas - pamiętając, że chociaż nie zasługujemy na to, jesteśmy pełni wad i grzeszni, Bóg podjął działania w naszym imieniu, nawet za ogromną cenę. Bóg poświęcił swojego ukochanego Syna, aby mógł nas uratować w potrzebie. Bóg okazał nam kosztowne współczucie, a gdy będziemy się nad tym zastanawiać, chwalić Go i dziękować Mu za to, będziemy zmuszeni reagować na

innych z Jego miłością i współczuciem (1 List do Koryntian 5:14-15).

Jezus współczuł cierpiącym, wyrzutkom, biednym i potrzebującym, i nauczał swoich naśladowców, aby robili to samo. Powiedział, że za każdym razem, gdy karmimy głodnych, okazujemy gościnność nieznanym, odwiedzamy chorych lub więźniów, robimy to dla Niego (ew. św. Mateusza 25:37-40).

Może nam się wydawać, że nasze wysiłki, by pomagać innym, będą słabe w porównaniu z tym, że Jezus był Bogiem i mógł czynić potężne cuda. Ale okazywanie współczucia innym może wydawać się cudem dla kogoś w potrzebie. Niewielki akt dobroci może znacząco zmienić ich życie i dodać im odwagi do dalszego działania.

Przyjęcie Jezusa do naszych serc i napełnienie się Duchem Bożym jest kluczem do posiadania tego rodzaju współczucia dla innych. Doświadczanie Jego miłości poprzez bliską komunię i społeczność z Nim oraz rozważanie Jego łaski i dobroci dla nas w naszym codziennym życiu pomaga nam żyć w świadomości Jego miłości do nas osobiście. Kiedy doświadczamy Jego miłosierdzia, hojności i bezwarunkowej miłości, jesteśmy w stanie lepiej uosabiać Jego współczucie i dobroć oraz pozwalać, by Jego miłość przepływała przez nas do innych.

Jezus ze współczuciem służył innym i jako Jego naśladowcy jesteśmy wezwani, by czynić to samo.



# MIŁOWANIE TYCH, KTÓRZY SĄ W POTRZEBIE

ANDREW HEART

W ew. św. Łukasza 14:16-24 Jezus opowiedział przypowieść o człowieku, który "wydał wielką ucztę i zaprosił wielu", a następnie posłał swego sługę, aby "wyszedł szybko na ulicę i zaułki miasta i przyprowadził ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych" na jego ucztę.

Jako misjonarze, moja żona Anna i ja często szukaliśmy takich osób, którym mogliśmy pokazać miłość Jezusa. Nigdy nie myśleliśmy, że Bóg wezwie nas do *życia* wśród tych potrzebujących ludzi. Ale dokładnie to zrobił niedawno. Po tym, jak zamieszkaliśmy w stosunkowo dużym mieszkaniu w ładnej okolicy, Pan poprowadził nas do wprowadzenia się do kompleksu tanich domów szeregowych, które kiedyś były ośrodkiem dla osób starszych, ale teraz są wykorzystywane przez miasto jako dom dla "biednych, kalekich, niewidomych i chromych".

Kiedy poszliśmy obejrzeć małe mieszkanie, które było do wynajęcia, zobaczyliśmy wielu mieszkańców korzystających z lasek lub chodzków. Ponieważ Anna również miała trudności z chodzeniem, łatwo było jej podejść do tych, którzy wkrótce staną się naszymi nowymi sąsiadami. Współczucie dla ich niedoli otworzyło drzwi do

dzielenia się z nimi miłością i prawdą Jezusa.

Nasza nowa sytuacja jest kopalnią złota, jeśli chodzi o możliwość dzielenia się ewangelią, a "pójście świadczyć" oznacza teraz po prostu wyjście przez frontowe drzwi! Ponieważ ci ludzie w większości prowadzą samotne życie, są samotni i bardzo wdzięczni za kogoś, z kim mogliby porozmawiać. Wielu z nich spędza cały dzień siedząc przed drzwiami. Te warunki sprawiły, że wyjątkowo łatwo jest nam podchodzić do ludzi, nawiązywać rozmowy i mówić im, jak bardzo Jezus ich kocha.

Teraz lepiej rozumiemy, dlaczego człowiek z przypowieści Jezusa posłał swego sługę, by ten wezwał wyrzutków na ucztę. Ludzie, którzy znajdują się w bardziej komfortowych lub pomyślnych okolicznościach, mogą myśleć, że nie *potrzebują* Jezusa, ale nie ci ludzie! Oni chętnie Go przyjmują!

Przez lata naszej służby dla Jezusa, jak wyjaśnił Paweł w 1 Liście do Koryntian 9:22 abyśmy byli gotowi "stać się wszystkim dla wszystkich ludzi, aby wszelkimi sposobami [zbawić] niektórych". Cieszymy się, że Pan doprowadził nas do tej wyjątkowej okazji.



# KSIĘGA PRZYJAŹNI

SALLY GARCÍA



Kupiłam małą książeczkę na targach rzeczy używanych zatytułowaną „*The Friendship Book*” (*Księga Przyjaźni*). Autor, H.L. Gee, pod pseudonimem Francis Gay, publikował ją co roku, począwszy od 1939 roku. Jest to książka o prostych uczynkach dobroci, takich jak pani, która prowadziła dziennik swoich przygód, aby mieć czym się dzielić, gdy odwiedzała osoby starsze, dorosły, który zatrzymał się, aby wysłuchać opowieści o dniu dziecka w szkole, uprzejmy sklepikarz, bezinteresowny urzędnik państwowy.

Viktor Frankl, ocalały z Holocaustu i autor książki „*Man's Search for Meaning*” (*Poszukiwanie sensu przez człowieka*), wierzył, że żaden dobry uczynek nigdy nie zostaje utracony, ale raczej jest przechowywany i ceniony w „spichlerzach przeszłości”, które przechowują plony naszego życia.

Wierzę, że nie tylko życzliwość nigdy nie jest stracona, ale w tych „spichlerzach” znajdują się nasiona, które zasiane przynoszą plony w życiu innych. Na przykład, załóżmy, że poświęcasz czas, aby pomóc małemu dziecku, a potem to dziecko staje się człowiekiem, który jest hojny i opiekuńczy. Może nie pamięta ciebie ani tego miłego uczynku, ale czy to możliwe, że uwaga, którą poświęciłeś mu jako chłopcu, wpłynęła na niego tak, że kiedy stał się dorosły,

był miłszy i bardziej uważny na potrzeby innych? Twoja dobroć nie została utracona. Została zasiana, a następnie wzrosła i pomnożyła się.

Wracając do Księgi Przyjaźni, znalazłam w Internecie recenzję napisaną przez młodą osobę, która również znalazła stare wydanie w koszu z używanymi książkami. Napisała o wpływie, jaki wywarła na nią, o tym, jak oznaczyła książkę i lubiła czytać jej fragmenty swoim przyjaciółom. Wyobraź sobie, że relacje o przemyślanych czynach ludzi, których najprawdopodobniej nie ma już na tej ziemi, zmieniły życie młodej dziewczyny i jej przyjaciół w innym stuleciu!

Kiedy Jezus mówił o znakach swojego powrotu w dniach ostatecznych, powiedział, że „miłość wielu oziębnie” (ew. św. Mateusza 24:12). Wydaje się, że żyjemy w epoce indywidualizmu i obojętności. Ale Biblia mówi również, w odniesieniu do Jezusa, że Jego „światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie zwyciężyła” (ew. św. Jana 1:5). Jezus wzywa *nas również do bycia* „światłością świata” (ew. św. Mateusza 5:14). Wzywa każdego z nas, abyśmy świecili Jego światłem w ciemności życia innych. Nawet najmniejsze akty dobroci mogą mieć większy wpływ niż kiedykolwiek będziemy wiedzieć.



# Cuda życzliwości



PUNKTY DO PRZEMYŚLENIA

Każdym czynem siejesz ziarno, choć żniwa  
możesz nie zobaczyć. - *Ella Wheeler Wilcox*

Nie oceniaj każdego dnia po żniwach, które  
zbierzesz, ale po nasionach, które zasiejesz.

- *William Arthur Ward*

Rozprzestrzeniaj miłość gdziekolwiek jesteś.  
Niech nikt nigdy nie przychodzi do ciebie, nie  
zostawiając cię szczęśliwszym.

- *Matka Teresa*

Uczyni swoją małą cząstką dobra tam, gdzie  
jesteś; to te małe cząstki dobra razem wzięte  
tworzą świat

- *Desmond Tutu*

Czasami wystarczy jeden akt życzliwości i  
troski, aby zmienić czyjeś życie - *Jackie Chan*.

Miłość i dobroć nigdy się nie marnują. Za-  
wsze robią różnicę.

- *Barbara De Angelis*

Bądź życzliwy, bo każdy, kogo spotykasz, to-  
czy ciężką bitwę

- *Ian MacLaren*

Jak zmienić świat? Jednym przypadkowym  
aktem dobroci na raz.

- *Morgan Freeman*

Ciepły uśmiech jest uniwersalnym językiem  
życzliwości.

- *William Arthur Ward*

Bycie życzliwym oznacza odpowiadanie na

potrzeby innych - a ludzie mogą być życzliwi,  
bez względu na to, ile mają lat

- *Fred Rogers*.

Jak piękny może być dzień, gdy dotyka go  
życzliwość!

- *George Elliston*

Ten, kto wie, jak okazywać i przyjmować  
życzliwość, będzie przyjacielem lepszym niż ja-  
kokolwiek własność.

Prawdziwe piękno rodzi się w naszych dzia-  
łaniach i aspiracjach oraz w życzliwości, którą  
oferujemy innym.

Nauczyłam się, że ludzie zapomną to, co  
powiedziałeś, ludzie zapomną to, co zrobiłeś,  
ale ludzie nigdy nie zapomną tego, jak się dzie-  
ki tobie poczuli.

Życzliwość może zmienić czyjś mroczny  
moment w blask światła. Nigdy nie dowiesz  
się, jak wielkie znaczenie ma twoja troska. Już  
dziś zmień coś na lepsze

- *Amy Leigh Mercree*.

Zadaj sobie pytanie: czy byłeś dziś życzliwy?  
Uczyni życzliwość swoim modus operandi i  
zmień swój świat.

- *Annie Lennox*

Czułość i dobroć nie są oznakami słabości i  
rozpaczy, ale przejawami siły i determinacji

- *Kahlil Gibran*.



MARIE STORY

# TWÓJ OSTATNI DZIEŃ

Oto pytanie do ciebie: Jak byś żył, gdybyś wiedział, że ten dzień jest twoim ostatnim dniem na ziemi?

To pytanie pojawia się w setkach książek motywacyjnych, seminariów i wykładów. Czasami jest inaczej sformułowane, ale koncepcja jest taka sama: żyj każdego dnia tak, jakby był twoim ostatnim. Niefortunną rzeczą w często powtarzanych frazach jest to, że mogą one szybko stracić swoje znaczenie.

Trudno też odpowiedzieć na to pytanie - przynajmniej, jeśli *nie umiesz* następnego dnia. Większość ludzi mówi, że wykorzystaliby ten ostatni dzień na zrobienie czegoś dobrego. Ponownie połączyliby się z tymi, którzy są dla

nich ważni. Zrobiliby coś, by pomóc innym. Naprawiliby jakieś zło. Wybaczyliby i poprosili o wybaczenie. Wydaje się, że wiele osób postrzega ten dzień jako dzień odkupienia - dzień, w którym nadrobili wszystko, czego nie zrobili przez całe życie.

Chodzi o to, aby żyć w taki sposób, aby nie *potrzebować* ostatniego dnia, aby wszystko naprawić. Łatwiej to jednak powiedzieć niż zrobić. Możemy być tak pochłonięci życiem, że nie myślimy o (a tym bardziej nie *robimy*) ważnych rzeczach - rzeczach, które sprawią, że nasze życie będzie się liczyć.

Jak *więc* przeżyć każdy dzień tak, jakby miał być twoim ostatnim? Możemy uczyć się z życia

Jezusa, jak we wszystkim, co naprawdę ma znaczenie w naszym codziennym życiu.

Jezus był świadomy, że Jego czas na ziemi dobiega końca. Jego misja na ziemi dobiegała końca i wiedział, że wkrótce zostanie zdradzony i stracony. Jak więc żył podczas swoich ostatnich 24 godzin?

**Był pokorny.** Odłożył na bok czas ze swoimi uczniami, gdzie podzielił się z nimi posiłkiem. Najpierw jednak powitał każdego z nich, myjąc im nogi. Mycie stóp było zajęciem, które zwykle powierzano najniższym sługom. Ludzie chodzili w sandałach po zakurzonych, błotnistych drogach, więc większość stóp była dość brudna. Ale Jezus okazał swoim uczniom wielką miłość i pokorę, pochylając się, by umyć im nogi. Uczynił siebie sługą (ew. św. Jana 13:35).

**Był uległy i posłuszny.** Stał przed perspektywą tortur i śmierci. Było to tak trudne, a On modlił się tak rozpaczliwie, że pociał się kroplami krwi. Ufał jednak, że Jego Ojciec wie najlepiej i powiedział: "Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" (ew. św. Łukasza 22:41-44).

**Był bezwarunkowo kochający.** Został zdradzony, ale nie zemścił się. Był źle traktowany, ale nie stracił panowania nad sobą. Najbliżsi odwrócili się od Niego, ale On nie zareagował gniewem. Został niesłusznie oskarżony i upokorzony, ale trzymał język za zębami (ew. św. Łukasza 22:45-71).

**Był szczerzy.** Kiedy został postawiony przed sędziami - najpierw Sanhedrynem, a następnie

Piłatem - zapytali Go wprost: "Czy jesteś Synem Bożym?". Mógł oszczędzić sobie wiele bólu i udręki, po prostu unikając prawdy. On jednak trwał przy prawdzie, bez względu na koszty (ew. św. Łukasza 22:66-71, ew. św. Łukasza 23:1-3).

**Był wyrozumiały.** Po tym, jak był biczowany, wyśmiewany, opluwany i wleczony ulicami, by zawisnąć na krzyżu, powiedział: "Ojcze, przebacz im". Mógł wezwać ogień i błyskawice na swoich oprawców i przekląć ich za zranienie Syna Bożego. Ale zamiast tego przebaczył im, nawet gdy sztychli i obrażali Go (ew. św. Łukasza 23:34).

**Był bezinteresowny.** Pomimo agonii wiszenia na krzyżu, poświęcił czas, aby upewnić się, że Jego matka zostanie otoczona opieką. Poświęcił czas, by wysłuchać umierającego obok Niego łotra i uspokoić go, gdy umierał. Zamiast myśleć o sobie i swoim bólu, myślał o innych i ich dobru (ew. św. Łukasza 23:39-43; ew. św. Jana 19:25-27).

Sposób, w jaki Jezus spędził swój ostatni dzień, nie różnił się od sposobu, w jaki przeżył całe swoje życie. Tego dnia, jak każdego innego, znalazł okazję, by kochać, dawać, przebaczać i dzielić się miłością Ojca z innymi.

Jezus przeżywał *każdy dzień tak*, jakby był Jego ostatnim, ponieważ uczciwość, pokora, miłość, przebaczenie i dobroć były integralną częścią Jego natury. Przeżywanie każdego dnia tak, jakby był twoim ostatnim, polega na poświęcaniu czasu i energii na rzeczy ważne - rzeczy, które nie przemijają z czasem, ale będą trwać przez całą wieczność.

# DOBRY UCZYNEK, KTÓRY PRZYNIÓSŁ ODWROTNY SKUTEK

AMY JOY MIZRANY



Nie wiem, kiedy moje serce poczuło się tak zranione. Wyświadczyłam przysługę przyjacielowi, a teraz usłyszałam, że myślał, że mam wobec niego złośliwe uczucia. Z niezrozumiałych dla mnie powodów mówił bliskim mi osobom, że powiedziałam rzeczy, których nigdy nie powiedziałam, i sugerował, że moje motywy - lub to, co *zakładał*, że były moimi motywami - były złe.

Moją pierwszą reakcją był gniew. Zrobiłam wszystko, co w mojej mocy, by pomóc temu przyjacielowi, w dobrej wierze i z miłością jako motywacją. Pozwoliłam sobie na niedogodności i zakłócenie mojego harmonogramu, ponieważ potrzebował mojej pomocy, a teraz wszystko obróciło się przeciwko mnie.

Kiedy przeszłam od początkowego uczucia złości, odkryłam, że jestem głęboko zraniona. Nie było sposobu, by udowodnić moje intencje. Bez względu na to, co bym powiedziała, on wierzył, że chciałam dla niego źle.

Teraz musiałam dokonać wyboru. Mogłam nadal próbować przekonać go do błędu. Mogłam przestać powstrzymywać swój gniew i wybuchnąć na niego. Mogłam nawet usunąć go ze swojego życia i żyć dalej bez jego celowego

wprowadzania mnie w błąd. Albo... mogłabym wybaczyć.

Zmagałam się z tym. Wiedziałam, że nie obchodzi go, czy mu wybaczę, czy nie. Już mnie skreślił, już był przekonany, że chcę być wredna. Co dobrego przyniosłoby moje wybaczenie? Zaczęłam żałować, że zrobiłam dla niego cokolwiek miłego, jeśli to miała być nagroda. W tym momencie Pan przemówił do mojego serca: *Dlaczego zrobiłaś ten dobry uczynek? Czy chciałaś zasłużyć na miłość przyjaciela? Czy chciałaś być uważana za dobrą? A może dlatego, że wiesz, że dobroć jest tym, co chcesz, abyś okazywała przez cały czas, wszędzie i każdemu.*

Wtedy postanowiłam poświęcić moją próbę dobroci Panu. Zrobiłam to dla Niego, a to, czy ktokolwiek zrozumiał, że zrobiłam to z sercem pełnym miłości, nie miało już znaczenia. Pan wiedział: „A jeśli ludzie nas oczerniają, mówią przeciwko nam wszelkiego rodzaju zło lub źle nas rozumieją i traktują okrutnie, powinniśmy nadal ich kochać i okazywać dobroć. [ew. św. Mateusza 5:43-48]. Zdecydowałam, że tak właśnie zrobię, ponieważ kocham Pana i On chce, abym była uprzejma i życzliwa.



# MOJA JEDYNA

MARIE ALVERO

*Któż z was, mając sto owiec, jeśli zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na otwartym terenie i nie idzie za tą, która się zgubiła, dopóki jej nie znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie ją sobie na ramiona, radując się. A wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół swoich i sąsiadów, mówiąc im: "Radujcie się ze mną, bo znalazłem owcę moją, która zginęła!" -ew. św. Łukasza. 15:4-6.*

Jest wiele przykładów, które przychodzą mi do głowy, gdy myślę o Bożej dobroci wobec nas. Przychodzi mi na myśl Jezus, który przyszedł na ziemię i był gotów oddzielić się od Boga i doskonałości, żyć ze złamaną ludzkością i umrzeć śmiercią grzesznika. Ale historia o jednej zagubionej owcy jest jedną z moich ulubionych, ponieważ pokazuje dobroć Jezusa w tak praktyczny sposób.

Pomyśl o pasterzu opiekującym się swoimi owcami na polu. Jest sam ze swoim stadem. Cały dzień spędza na pilnowaniu owiec, a jego pełna wartość netto to właśnie to stado. Jedna z nich zaginęła, a w jakiś sposób wartość jednej owcy wystarczyła, by pasterz zostawił wszystkie inne owce i odnalazł tę, która się zgubiła.

A pytanie, jakie mi to stawia, brzmi: kim jest ta owca w *moim* stadzie?

Myślę o chłopcu w pracy, któremu nauka

zajmuje dwa razy więcej czasu i który z trudem nadaża za swoimi rówieśnikami. Są dni, kiedy muszę spędzać z nim więcej czasu niż z kimkolwiek innym. Czasami jest "moim jedynym".

Moje dziecko, które odpycha najmocniej, czasami jest "moją jedyną".

Moja przyjaciółka, której wiara naprawdę cierpi, czasami jest "moją jedyną".

Rozumiesz, prawda? To ten, który najbardziej mnie potrzebuje. Idź za nim! To właśnie zrobił Jezus. Poszedł za tym, który nie zrobił tego, co powinien, zgubił się i potrzebował ratunku. Ta jedna owieczka była tego warta!

Wszyscy czasami błądzimy i gubimy się, ale Jezus nigdy nie przestaje nas ratować. Każdy z nas jest dla Niego *tak ważny!* Jeśli jeszcze nie znasz Dobrego Pasterza, możesz Go przyjąć, odmawiając tę prostą modlitwę:

*Jezu, proszę, przebac mi moje grzechy. Wierzę, że umarłeś za mnie i chcę, abys był moim Pasterzem. Proszę, przyjdź do mojego serca, napełnij mnie swoim Duchem Świętym i pomóż mi podążać za Tobą. Amen.*



CHRIS MIZRANY

# KONTROLOWANIE SZALEJĄCEGO POŻARU

Zawsze miałem aktywny umysł i gadatliwy język. Kiedy byłem młodszy, używałem tego jako mechanizmu samoobrony, aby odwrócić uwagę od własnych braków lub wad. Stałem się "zabawnym facetem" w grupie moich przyjaciół, co szybko przerodziło się w bycie tym, który dziurkuje humor, prezentacje lub pomysły innych. Myślałem, że to wszystko było zabawne, ponieważ "tylko żartowałem" lub dlatego, że czułem się usprawiedliwiony z powodu sytuacji, która mnie zdenerwowała; ale patrząc wstecz, jestem pewien, że często wyrządzało to znacznie więcej szkody, niż zdawałem sobie sprawę.

Pewnego dnia rozmawiałem z przyjacielem, kiedy temat zszedł na moc słów - a konkretnie na to, jak to, co ktoś powie mimochodem, może utknąć w umyśle drugiej osoby na długi, długi czas. Nagle do mojego umysłu zaczęły napływać kolejne retrospekcje - nieuprzejme uwagi wypowiedziane do mnie na przestrzeni lat, które nadal negatywnie wpływają na to, jak patrzę na siebie dzisiaj i które sprawiają, że niektóre obszary mojego życia są trudne do pokonania lub do zdobycia pewności siebie. Większość z nich została wypowiedziana mimochodem lub przez kogoś, kto wątpię, czy w ogóle pamięta, co po-

wiedział - ale *ja* pamiętam i to wciąż boli.

Wtedy na nowo zdałem sobie sprawę, że słowa rzeczywistości są prawdziwymi rzeczami; mają moc. Niezależnie od tego, czy śmiejemy się "zartując", czy jesteśmy po cichu złośliwi, czy zaciekle źli, Biblia ostrzega nas, że "język jest ogniem" i że chociaż "język jest małym członkiem, to jednak chęłpi się wielkimi rzeczami. Jakże wielki las płonie od tak małego ognia!". [List św. Jakuba 3:5-6). Wstydzę się przyznać, że wiele razy mogłem zachęcić inną osobę, ale zamiast tego wybrałem zniszczenie jej przez moją dumę lub sarkazm. Wiem, że moje słowa, nieszkodliwe dla *mnie*, mogły być dla nich bardzo bolesne i chciałbym móc je cofnąć.

Tak więc teraz zajmuję stanowisko, by bardziej zapanować nad moimi myślami - i nie tylko nad myślami, ale także nad słowami (2 List do Koryntian 10:5). Chcę być znany jako człowiek, który jest miły, życzliwy i troskliwy, i który sprawia, że ludzie czują się lepiej. Chcę wypowiedać słowa życia i miłości. Mój ogień może jeszcze czasami wymknąć się spod kontroli, ale z Jezusem i wodą Jego Słowa codziennie przy moim boku, będę w stanie ogrzewać innych, a nie ich przypalać.

# BUMERANG

VIRGINIA BRANDT BERG



Kiedy byłam małą dziewczynką, poszłam do mojego pierwszego cyrku. Moim oczom ukazały się trzy ringi pełne akcji - w jednym występowały zwierzęta, a w drugim akrobaci skaczący i latający w powietrzu. Jednak to, co najbardziej mnie zainteresowało, miało miejsce na trzecim ringu. Dziewczynka i chłopiec rzucaли kolorowymi pociskami, które po przekroczeniu pierścienia obracały się i wracały do rąk, które je rzuciły. Bez względu na to, w którą stronę zostały rzucone, przedmioty zakrzywiały się i szybko wracały do młodych wykonawców, którzy łapali je i rzucaли ponownie.

Patrzyłam na to ze zdumieniem. "To są bumerangi" - powiedział ktoś obok mnie. Po raz pierwszy usłyszałam to słowo i schowałam je w swoim młodym umyśle.

Oczywiście od tego czasu słyszałam to słowo wiele razy i widziałam, jak zasada, która za nim stoi, sprawdza się w życiu. W rzeczywistości życie samo w sobie jest bumerangiem. Słowo Boże mówi: "Człowiek zbiera to, co siewie" (List do Galicjan 6:7). Każde słowo lub działanie, które wyrzucamy z siebie, pewnego dnia powraca. Niezależnie od tego, czy jest dobre, czy złe, wróci do nas i często nabierze rozpędu.

Pewnego ranka odwiedziłam dwie kobiety w tym samym szpitalu. Jeden pokój był wypełniony kwiatami, kartkami i wszelkiego rodzaju prezentami od przyjaciół i znajomych, przemę-

szanymi gestami miłości, troski i współczucia. Było to odzwierciedleniem jej życia, ponieważ przez lata siała miłość i troskę, a teraz wszystko to wróciło do niej w potrzebie.

W pokoju na końcu korytarza leżała samotnie inna kobieta. Wciąż tak samo zaabsorbowana sobą, podejrzliwa i krytyczna jak zawsze, leżała z twarzą zwróconą do ściany - ściany tak twardej, zimnej i nagiej, jak te, które budowała wokół siebie przez całe życie.

Jakaż różnica była w tych dwóch pokojach! Bumerang wrócił do obu kobiet, ale w bardzo różny sposób.

"Jeśli dajesz innym, otrzymasz w zamian pełną kwotę. Będzie ona spakowana, wstrząśnięta i rozleje się na twoje kolana. Sposób, w jaki traktujecie innych, jest taki, w jaki wy będziecie traktowani" (ew. św. Łukasza 6:38). Każdy, kto żyje bezinteresownie, troszcząc się i podnosząc ciężary innych, łagodząc ich ból i pomagając zaspokoić ich potrzeby, pewnego dnia zobaczy ten bumerang powracający w postaci błogosławieństw!



POZDROWIENIA OD JEZUSA

# ŻYCZLIWOŚĆ W DZIAŁANIU

Jestem Bogiem wszechświata, Stwórcą wszystkich rzeczy, zarówno wielkich, jak i małych, a jednak przyszedłem na tę ziemię, aby służyć wszystkim ludziom - nawet pozornie najniższym z ludzi, którzy nie mieli żadnej wartości ani wartości w oczach świata. Tak samo posłałem was (ew. św. Jana 20:21).

Kiedy idziesz przez świat w swoim codziennym życiu, Ja idę z tobą, a Mój Duch działa przez ciebie, aby dotrzeć do zagubionych, złamanych, opuszczonych i zepchniętych na margines. Kiedy zatrzymujesz się, aby pomóc starszemu mężczyźnie lub kobiecie przejść przez ulicę, jestem z tobą. Kiedy zatrzymujesz się, aby zachęcić ludzi, którzy zebrzą lub są bezdomni, jesteś Moim posłańcem nadziei.

Kiedy poświęcasz czas, by zachęcić swoich sąsiadów, wczuć się w ich problemy i modlić się za nich, twoje miłe słowa i czyny podlewają nasiona Mojej miłości i prawdy w ich sercach. Kiedy wyciągasz rękę do przyjaciela lub członka rodziny w potrzebie i pomagasz uspokoić ich obawy, otrzymują oni dotyk Mojej miłującej dobroci.

Kiedy zwracasz uwagę na potrzeby innych i porusza cię współczucie, by poświęcić swój czas, siłę i zasoby, by im pomóc, robisz to jak dla Mnie (ew. św. Mateusza 25:40). A kiedy twój czas na ziemi dobiegnie końca, usłyszysz, jak mówię: "Dobrze, sługo dobry i wierny" i wejdiesz do Mojej radości na zawsze (ew. św. Mateusza 25:21).